Nr. 121. OLSZTYN, na sobotę 13 października 1906. Rok XXI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Edwarda i Samuela.
Jutro: Kaliksta.
Pojutrze: Teresy i Jadwigi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch słoń. 6 22 zach. 5 10.
Jutro: » » 6 24 » 5 8.
Pojutrze. » 6 25 » 5 6.

W sprawie strejku szkólnego dzieci polskich.

Donosiliśmy już, że u kupca p. Wrzesińskiego w Poznaniu znaleziono odezwę, wzywającą do ogólnego strejku szkólnego w dniu 17 października. Wskutek znalezienia tej odezwy odbyły się w Poznaniu liczne rewizye w redakcyach pism polskich.

Treść odezwy Polakom dotąd nieznana, gdyż gazety polskie tekstu jej nie mają. Za to w gazetach niemieckich znajdujemy tłómaczenie tej odezwy. Treść odezwy podajemny wedle tłómaczenia »Oręd.«, który tłomaczył za »Berl. Lok. Anz.«. Oto odezwa.

»Ratujcie, kto w Boga wierzy!

Rodzice! zbudźcie się! Zbudźcie także całemi siłami swych sąsiadów! Czyż nie widzicie gorejących ponad głowami waszemi płomieni? Czyż nie widzicie, co dzieciom waszym grozi? Jeśli im pozwolicie nadal uczyć się religii w języku niemieckim, to staniecie się odstępcami od wiary waszej! Wszechmocny Bóg, ten miłujący Ojciec, ale także sprawiedliwy Sędzia, potępi was srodze jako odstępców. Bo czyż nie widzicie, ślepi, że Prusak luter dziecku polsko-katolickiemu nietylko język, lecz i religią wydrzeć pragnie?

Ludzie rozważcie! Pomyślcie, co się z dziećmi stanie wskutej waszej lekkomyślności. Otwieracie im przecież sami wrota piekielne na oścież i sami wtrącacie je w nieszczęście. O jak bolesną tam ich biedne dusze zaniosą skargę na własnych rodziców, sprawców ich potępienia, na tych rodziców, których sam Bóg czcić i miłować kazał. Rodziców tych odepchnie on w dniu sądu i głosem ogromnym zawoła: »Nie znam was! Nie znam was!« Nie jesteście dziećmi memi!

Szanowni Rodzice! Zakażcie wszyscy bez wyjątku, aby dzieci wasze nie odpowiadały w dniu 17 października 1906 roku na niemieckiej nauce religii! Niechaj nie znajdzie się między Wami parszywa jaka owca, którąby nie posłuchała niniejszego wezwania. Widzicie zacni Rodzice, jak możnymi jesteście. Wy jedni posiadacie tę potężną władzę, aby módz wydać taki zakaz dzieciom swym. Dzieci muszą być temu posłuszne! Władza Wasza jest potężniejszą od pruskich ministrów, od najwyższych pruskich urzędników nawet. Wobec Waszego zakazu, którzy wydadzą wszyscy katolicko-polscy rodzice spokojnie, jednomyślnie a zgodnie, nie dadzą sobie urzędnicy rady.

Tym tylko sposobem możecie przeprowadzić, że uczyć się będzie katechizmu i modlitwy we wszystkich szkołach i we wszystkich klasach po polsku. Nie obawiajcie się, żadne prawo, żadna kara nie spotka Was za obronę własnej religii. Pamiętajcie o środzie 17 października 1906 roku! Niechaj Bóg was wspomaga i pociesza w cierpieniach!

Niemiecka a polska gospodarka.

Niemcy często nam zarzucają, że ziemie polskie odebrali zniszczone, a teraz są one w stanie kwitnącym. Wcale nie myślimy przeczyć, że ziemie polskie w chwili zaboru pruskiego były zniszczone kilku dziesięcioletniemi przeszło rozruchami.

Trzeba sobie tylko uprzytomnić, że od czasu wstąpienia na tron polski Augusta, kurfyrszta saskiego, Polska była widownią ciągłych zamieszek i wojen — przypomnieć tu tylko trzeba pochody króla szwedzkiego Karola XII i gonitwy jego za Augustem, ścieranie się zwolenników Leszczyńskiego ze zwolennikami Augusta. — Z czasów Stanisława Poniatowskiego warto wskazać na gospodarkę moskali i Prusaków w Polsce — następnie wszystkie potyczki konfederatów, powstanie Kościuszkowskie itd.

Wojny domowe, odpieranie napaści sąsiadów chciwych polskiej ziemi nie dały ani chwili spokoju biednej naszej ojczyźnie. Wojna nie żywi i w czasie wojennym ani nauki, ani sztuki, ani handel kwitnąć nie mogą.

Mimo tych wszystkich nieszczęść nękających nasz kraj przez lat kilkadziesiąt z rzędu Polska nie była tak zniszczona jak Prusy po wojnie siedmioletniej.

Powołujemy się tu na świadectwo pruskiego historyka Schmollera. Pisze on: Pod koniec wojny były pruskie prowincye w stanie okropnej nędzy; straty w ludziach, inwentarzu i kapitałach nadmierne; jedna trzecia mieszkańców Berlina żyła ze wsparć dla ubogich; w Nowej Marchii nie było notorycznie prawie żadnego bydła, tysiące domów i chat było spalonych; po zawarciu pokoju wybuchło przesilenie ekonomiczne najgorszego rodzaju i trwało jeszcze przez cały szereg lat«.

Tak pisze Schmoller, pruski historyk.

Gdyby Austryacy lub Rosyanie byli wówczas królestwo pruskie zabrali, byliby znaleźli cały kraj tak samo zniszczony i podupadły, jak Prusy nasze ziemie po wojnach kilkudziesięcioletnich i może byliby Prusakom, podniósłszy w następstwie kraj w czasach pokoju, wyrzucali ich nędzną gospodarkę tak, jak czynią Prusacy dziś w obec nas.

Piszemy to wszystko, aby raz na zawsze położyć kres bajaninom niemieckim o tak zwanej polskiej gospodarce.

Polska w czasach pokoju słynęła z bogactw i dostatków — że wojny kraj wyniszczyły, nic w tem dziwnego, bo taki już jest skutek wojen. Skutki te objawiają się wszędzie równo — wojny zniszczyły Polskę tak samo jak Prusy.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Jedno z pism niemieckich ogłosiło część pamiętników zmarłego poprzedniego kanclerza państwa niemieckiego, księcia Hohenlohe, w których jest mowa o tem, z jakich przyczyn rozstał się kanclerz ks. Bismarck z cesarzem Wilhelmem. Pamiętniki te wywarły w całej Europie ogromne wrażenie. I nie można się temu dziwić. Ks. Hohenlohe powiada, że cesarz Wilhelm opowiadał mu, że ks. Bismarck zamierzał potajemnie zawrzeć przymierze z Rosyą, a tem samem chciał okazać niewierność Austryi, na co cesarz żadną miarą zgodzić się nie chciał. Dalej opowiadał cesarz ks. Hohenlohe'mu, że Bismarck potajemnie donosił do Rosyi, że gdy jego zabraknie [illegible] a krześle kanclerskiem, że wówczas rozpocznie się w Niemczech wroga polityka przeciw Rosyi, na co jednak niema dowodów. Znaczy to, że Bismarck zamierzał mścić się na całej polityce niemieckiej, co pachniało zdradą kraju. Powiada dalej ks. Hohenlohe w swych pamiętnikach, że cesarz skarżył się na ks. Bismarcka, że postępował z nim gorzej, jak ze swym równym, i razu pewnego tak się uniósł, że było wiele, iż mu kałamarza o głowę nie rzucił. Niemieckie gazety są bardzo niezadowolone z tych pamiętników, podnosząc, że napsują one w Europie wiele krwi, i zaszkodzą jeszcze więcej polityce niemieckiej. Austrya najwięcej będzie się gniewała, że Bismarck w taki sposób chciał ją podejść, i że taką niewdzięcznością chciał się jej odpłacić za dotychczasową wierność. Zwolennicy Bismarcka, do których zaliczają się wszyscy hakatyści, na których słowo Polak działa, jak na stadnika sukno czerwone, są tak oburzeni, że domagają się od żyjącej jeszcze córki Bismarcka, hr. Rantzau, ażeby ogłosiła teraz pamiętniki swego ojca, które z pewnością będą inaczej wyglądały od pamiętników Hohenlohe'go. Pamiętniki Hohenlohe'go udowodniły, że Bismarck był mściwym człowiekiem i prawdziwem nieszczęściem swej niemieckiej ojczyzny. Popsułon ducha niemieckiego, zaszczepił mściwość i nienawiść do innych narodów i do słabszych ludów, i przyczynił się tem samem do tego, że nikt Niemcom nie ufa i nikt ich nie kocha. Cesarz Wilhelm wyraził najstarszemu synowi zmarłego kanclerza Hohenlohe'go swe najwyższe oburzenie z powodu ogłoszenia tych pamiętników, które mogą narobić państwu niemieckiemu wielkiego kłopotu. Książę Hohenlohe odtelegrafował cesarzowi, że nie on, tylko brat jego Aleksander zawinił w powyższej sprawie.

— Niemcy obchodzą 14 października rb. żałobny dzień. Oto w dniu tym sto lat temu zmiażdżył Napoleon, cesarz Francuzów, potęgę ówczesnego królestwa pruskiego, pod Jeną. Wojska pruskie poniosły wówczas tak straszliwą klęskę, że połowa królestwa dostała się w ręce zdobywcy, a król pruski zmuszony był ze swą rodziną uchodzić do Prus Wschodnich. Chociaż państwo niemieckie jest obecnie u szczytu potęgi, to dzień ten żałobny będą Niemcy obchodzić w pewnem skupieniu ducha. Znajdują się one obecnie u szczytu potęgi, ale zewsząd ukazują się groźne widma w postaci sojuszu obcych narodów przeciw Niemcom. Był raz Grunwald, była sto lat temu Jena, mogą się Niemcy doczekać i po raz trzeci podobnego pogromu, jeżeli podsycać będą nienawiść narodów ku sobie, jak dotąd.

— Minister Podbielski zaczyna chorować. Gazety donoszą, że cierpi na kamienie żół-

ciowe. W rzeczywistości podobno choroba ta nazywa się — choroba polityczna — i ma styczność z aferą Tippelskircha. W towarzystwie cesarza w Romintach bawił Podbielski bardzo krótko.

— Strejk szkólny i w Prusach Zachodnich przybiera coraz większe rozmiary. Prezydent rejencyi w Kwidzynie odebrał, jak donoszą gazety niemieckie, mnóstwo pism od rodziców polskich, protestujących przeciw niemieckiej nauce religii. W pismach tych zapowiadają rodzice energicznie, że nie pozwolą dzieciom swoim modlić się po niemiecku. Strejk szkólny poruszony zostanie, jak donosi »Dz. Pozn.«, w izbie poselskiej pruskiej zaraz po jej zwołaniu.

— »Towarzystwo wiecowe« w Poznaniu. Na zebraniu, które odbyło się dnia 6 bm. w hotelu francuskim w Poznaniu, założone zostało »Towarzystwo wiecowe.« Celem tego Towarzystwa jest ułatwianie i prawidłowe urządzanie wieców, gdzie tego zachodzi potrzeba. Zarząd »Towarzystwa wiecowego« składa się z następujących osób: prezesem hr. Maciej Mielżyński z Chobienic, ks. prob. Kościelski zastępcą. dr. Szulczewski skarbnikiem, Idzi Switała sekretarzem, radnymi: dr. Roman Szymański, mec. Adam Woliński, Bernard Milski. »Towarzystwo wiecowe« postanowiło służyć wszelkiemi informacyami w sprawie urządzania wieców, oraz starać się o mówców wiecowych tam, gdzie okaże się brak chętnych osób. Wszelkie listy z odnośnemi wnioskami prosimy przesyłać pod adresem Idzi Switała, Poznań — Posen (Rycerska — Ritterstr. 38). »Towarzystwo wiecowe« nie ma wkraczać w kompetencye, ani krzyżować działalności żadnych istniejących organizacyi społecznych, ani narodowych«.

— Nowi Welfowie. W Hanowerze utworzyła się nowa partya Welfów pod nazwą »Stowarzyszenie demokratyczne«. Z samego miasta i okolicy przeszło 2000 osób oświadczyło gotowość przystąpienia do niniejszego Stowarzyszenia. Jeszcze w tym roku zwołają nowi Welfowie wielki kongres do Hanoweru.

— Murzyni przeciw Niemcom. Do urzędu kolonialnego nadeszły urzędowo już ogłoszone wiadomości o wzmocnieniu sił powstańców murzyńskich przeciw Niemcom w poł. zach. Afryce. W kilku miejscach powstańcy Hotentoci wzmocnieni niedobitkami sił Morengi, uderzyli na pozycye i obozy niemieckie. Pod Kiriis wpadło w ich ręce zapasy bydła. Pod Dassiefontain padło po stronie niemieckiej 13 jeźdźców, 1 farmer i 4 Burów, 9 jeźdźców niemieckich otrzymało ciężkie, 2 lżejsze rany.

— Na obrazę cesarza skazany został w Zgorzelicach na Śląsku 47-letni robotnik Putschkeit na 3 lata więzienia. Przed kilku tygodniami dopiero wypuszczono go z więzienia. Miał również odsiadywać 3 lata za to samo przewinienie, a darowano mu prawie całą karę wskutek amnestyi z powodu urodzenia wnuka cesarskiego.

— **Bułgarya.** We Warnie zamierzał tłum ludu odbić Grekom cztery kościoły, które ci posiadają, i to w tym właśnie czasie, gdy starszyzna witała na dworcu zjeżdżającego do Warny władzcę kraju, księcia Ferdynada. Policya szczęśliwie motłoch rozpędziła, ale wypadek ten świadczy, jaka nienawiść panuje w Bułgaryi do Greków i Turków. Jest to złym znakiem, bo gdy stósunki się nie załagodzą, to łatwo może wybuchnąć wojna z Grecyą, która w końcu ujmie się za prześladowanymi w Bułgaryi współbraćmi swymi.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Pelplin. Dnia 9 października otrzymali kanoniczną instytucyą ks. wikary Paweł Hundriesser z Prągowa na probostwo w Polnicach (Pollnitz) i ks. administrator Franciszek Riss z Polnic na probostwo w Hamersztynie (Hammerstein). Przesiedleni zostali: ks. wikary Landmann ze Skarszew do Prągowa i ks. wikary Kobyliński ze Strzepcza do Skarszew. — W Sztegrach, gdzie się znajduje kościół, należący jako filialny do Ferstenowa w dekanacie człuchowskim, ma zamieszkać wikary lokalny. Sztegry liczą znacznie więcej ludności, niż Ferstenowo.

Austrya. W tym tygodniu odbywa się we Wiedniu tegoroczna narada biskupów, w której też książę biskup wrocławski ks. kardynał Kopp udział bierze, gdyż znaczna część jego dyecezyi należy do Austryi.

☞ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

97)

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policyi londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy).

— Nie! — odparł zamaskowany stanowczo. — Zastrzegłem sobie prawo karania i sam zdrajczynię osądzę.

— Jim się skrzywił.

— Panie — —

— Bez opozycyi! — brzmiała ostra odpowiedź. Wiesz, że tego nie znoszę, Jim!

— Tak, panie.

— Więc idź do swego pokoju, ja cokolwiek później sam dziewczynę przesłucham.

Jim, chociaż niechętnie, jednak usłuchał, nie odpowiedziawszy ani słowa więcej. Za chwilę spotkał się z Elizą, która zapytała:

— I cóż?

— Jacek sam chce zamordować zdrajczynię — odpał Jim gniewnie. — Z nim niema żartów!

— Zaraz to sobie myślałam — odpowiedziała Eliza spokojnie.

— Tak, opozycyi Jacek nie znosi i wreszcie ma racyę, bo cóżby to było, gdyby każdy z nas chciał rozkazywać.

— Tak, Jim, to przynajmniej było powiedziane rozsądnie.

— Jim zbliżył się do drzwi.

— Nic nie słychać!

— Omdlała ze strachu.

— Gotowa sobie odebrać życie; zajrzyj tam do niej Elizo.

— O to możesz być spokojny, Jim — związałam jej ręce.

— Z ciebie jednak roztropna dziewczyna!

— Nie na próżno też mieszkam w tym domu od dwóch lat.

— Powiedz no, Elizo, czy Jacek już się kiedy do ciebie umizgał?

— Nie — odpowiedziała dziewczyna gwałtownie. — Tego Jacek nie zrobi. Jest przecież taki dumny i ma taką ładną narzeczoną, jak ładniejszej nie ma chyba na świecie. Na jego biurku stoi jej fotografia, możesz ją sobie przy sposobności obejrzeć.

Jim swdoboniej odetchnął.

— Tak — to co innego. Nie jestem przecież zazdrosny, Elizo, ale wolę jednak, że tak jest a nie inaczej.

— Nie — powiedziała Eliza z urazą. — Jak wogóle śmiesz mi zadawać podobne pytania? A ja nie powinnam ci właściwie wcale odpowiadać na nie, ale słuchaj — dodała nagle — drzwi skrzypnęły, to Jacek idzie. Odejdź teraz, Jacek niezawodnie chce ukarać tę podłą.

— Podburzaj go jak najbardziej przeciwko tej niegodziwej! — szepnął jeszcze zanim drzwi się za nim zamknęły.

W następnej chwili do pokoju Elizy wszedł zamaskowany. Dziewczyna powitała go nizkim ukłonem.

— Gdzie jest policyantka?

— W sypialni, panie.

— Ona nie ma jeszcze pojęcia, żeśmy ją poznali, nieprawdaż?

— Owszem, panie, wie wszystko i zachowywała się tak, że jej musiałam włożyć kajdany.

— To jej nie zaszkodzi. Jim także musiał niejeden dzień przeleżeć w kajdanach. Była chora, nieprawda?

— Tak, panie, miała silną gorączkę, ale dziś jest już znowu zupełnie zdrowa — odpowiedziała złośliwie.

— Więc wie już, że się znajduje w domu Jacka?

— Tak, domyśla się tego i była w okropnym strachu. No ma się też czego obawiać, bo jej zdrada była za haniebna. Jak też mogła się oddać na usługi policyi?

— Prawda, to było haniebne. Ale nie trzeba zapomnieć, że policya próbuje wszelkich sposobów, aby mnie pochwycić.

— Zasłużyła na śmierć — powiedziała Eliza ponuro.

— Tak, zasłużyła na nią! — brzmiała odpowiedź zamaskowanego, dana z lodowatym spokojem.

— Czy otworzyć drzwi sypialni? — zapytała Eliza.

— Poprzednio chciałbym się jeszcze dowiedzieć niejednego. Czy zrewidowano suknie dziewczyny?

— Tak, panie, ta niegodziwa prawdopodobnie nazywa się Molly Gordon, bo znalazłam torebkę z biletami wizytowemi, brzmiącemi bez wyjątku na to nazwisko.

— Zresztą nic?

— Nie, panie.

Zamaskowany milczał przez chwilę.

— Czy ona wie co o podwodnej łodzi? zapytał potem.

— Nie, opowiadała mi tylko dziś rano, że w nocy została wyratowana z rzeki. W gorączce mówiła ciągle o Jacku, zresztą zaś, jak się zdaje, zapomniała.

— Jakim sposobem Jim ją zobaczył?

— Kiedy wchodziłam do sypialni, rzucił okiem przez otwarte drzwi i odrazu ją poznał.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych zapisywać. **Kto się opóźnił** z zapisaniem Gazety, niech jeszcze teraz szkodę naprawi i gazetę natychmiast zapisze.

Numera początkowe mamy w zapasie i prześlemy je pod opaską na żądanie chętnie każdemu, kto się z zapisaniem gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za opłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

„Gazeta Olsztyńska“ wraz z bezpłatnymi dodatkami **„Gość Niedzielny“** i **„Gospodarz“** kosztuje na 4-ty kwartał 1906 (październik, listopad i grudzień) na wszystkich pocztach **1 markę,** z odnoszeniem w dom przez listowego **1 markę i 24 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

uprasza o nadsyłanie materyału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen). Telefon 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 12-go października 1906.

— Tutejsza zimowa szkoła rólnicza rozpoczęła we czwartek swój 19-ty kurs nauki. Dotąd zgłosiło się do nauki 48 uczniów.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgody« odbędzie się w niedzielę 14 października po południu o godzinie 4-tej w zwyłym lokalu przy ulicy Polnej. O liczny udział i punktualne przybycie tak członków jako i gości uprasza Zarząd.

— Asesor sądowy dr. Eiswaldt z Królewca przeniesiony został do sądu ziemiańskiego w Olsztynie.

— Z izby karnej, 11 października. Za lekkomyślne spowodowanie eksplozyi gazowej w składzie p. Schneidera, o czem swego czasu pisaliśmy skazany został uczeń K. na 20 m. kary. Drugi oskarżony robotnik Kl. uwolniony został od winy i kary. — Kupiec Doddek z Ostrudy otrzymał za najście domu 1 tydzień więzienia. — Więzień Fryderyk Poetsch skazany został za lekkomyślne krzywoprzysięstwo na 3 miesiące więzienia.

— Dowódzcą 37 dywizyi wojskowej w Olsztynie mianowany został w miejsce generał-lejtnanta p. Kluka, który przeniesiony został do Poznania, generał-major Emil Scotti, dotychczasowy komendant 24 brygardy piechoty w Nysie na Śląsku.

— Pociąg królewiecki przejechał w środę przed południem pod Buchwałdem źrebaka i zabił go na miejscu. Wskutek tego wypadku pociąg opóźnił się o kilka minut.

— Rentę inwalidową otrzymali w miesiącu wrześniu: robotnik Jakób Hippler w Wartemborku, robotnica Szarlota Urbańska w Nowejwsi, robotnik Bienkowski w Przykopie, robotnik Walenty Schwarz w Wartemborku, parobek Tomasz Jabłoński w Wartemborku, robotnik Wiktor Guski w Bogdajnach, zaciężnik Mateusz Bähr w Gradkach. — Rentę na starość przyznano słudze gminnemu Janowi Karwackiemu w Butrynach.

— Tutejszy cech golarzy i fryzyerów zamierza podwyższyć cenę za golenie i strzyżenie włosów. Nad odnośnym projektem, który na zebraniu przedłożył p. Zentek, obradować będzie wybrana komisya, poczem nowe ceny zostaną publicznie ogłoszone.

— Dla głuchych ogłaszał niedawno w pismach codziennych angielski »doktor« profesor Keit Harvey niezawodny środek w postaci bateryi elektrycznej, mający wzmacniać muszkuły w uszach. Pokazało się, że jest to najpospolitsze oszustwo, przed którem niniejszem przestrzegamy czytelników naszych.

— Pięciomarkówki, niewygodne z powodu swej wielkości, ulegną zmianie. Na wnioski rozmaitych Izb handlowych zamierza mennica wybijać mniejsze, a za to cokolwiek grubsze pięciomarkówki. Zewnętrzny ich wygląd nie będzie się pozatem różnił od dotychczasowych.

— Publiczne telegraficzne zapowiedzi pogody, urządzone w tym roku pierwszy raz, przestanie poczta wywieszać od 24-go listopada aż do przyszłej wiosny. Ktoby jednakowoż zapowiedzi te chciał mieć i podczas zimy, może je zaabonować na poczcie, a otrzymywać je będzie regularnie.

— Czy można dłużnikowi zafantować jego pensyę? Jeżeli suma nie przekracza 1500 mk. rocznie, nie wolno pensyi zafantować. Z sumy ponad 1500 marek wolno komornikowi sądowemu zabrać, tyle, ile potrzeba. Przepis ten nie stósuje się tylko do urzędników, oficerów, księży, lekarzy i nauczycieli. Tym wolno z nadwyżki ponad 1500 marek zabrać tylko trzecią część.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Bartęg.** Przebudowa organu w tutejszym kościele została ukończona. Organy mają teraz 19 registrów i 5 połączeń. Także chór powiększony został przez stolarza artystę p. Kupczyka ztąd. Chór upiększony jest rzeźbami w stylu gotyckim.

* **Ramsowo.** Izba karna w Olsztynie skazała w czwartek robotnika Józefa Krakowskiego ztąd za występek przeciwko moralności na 8 miesięcy więzienia.

* **Wartembork.** Właścicielka pani Kuck sprzedała swą posiadłość na wybudowaniu niejakiemuś p. Schwarz z Kominów za 32,300 m.

* **Gutsztat.** Kupiec p. Alfred Kreutner sprzedał swą oberżę kupcowi p. Augustowi Tobay za 27,300 marek.

* **Korsze.** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na tutejszym dworcu kolejowym. Przy przeładowywaniu ciężkiego dźwignia (tregra) stracił robotnik Fitkau z Reszla równowagę i spadł z woza, uderzając głową o bruk. Odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że zmarł w drodze do domu chorych, gdzie go miano odstawić.

* **Reszel.** Zegarmistrzowi p. Juliuszowi Alban skradli złodzieje przed kilku dniami znaczną ilość towarów złotych i srebrnych. Za pochwycenie złodzieja wyznacza p. Alban 150 m. nagrody.

* **Brunsberga.** W nowej kaplicy klasztornej składały w poniedziałek cztery nowicyuszki święte śluby zakonne, a 10 kandydatek przyjęto do nowicyatu.

* **Nibork.** U posiedziciela Roszkowskiego w wiosce Lahna wybuchł w niedzielę ogień, który zniszczył obszerny chlew. 7 świń i 1 cielę zginęło w płomieniach.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Gdańsk.** Cesarz Wilhelm wracając z dóbr swych w Kadynach, wstąpił do Malborka, zwiedził zamek pokrzyżacki i odjechał potemu do Wrzeszcza. Tam zabawił do 10 godziny wieczorem, skąd znów wrócił do Tczewa i razem z cesarzową i jedyną córką odjechał do Berlina.

* **Malbork.** W niedzielę wieczorem zgorzał na podwórzu kupca Sch. wielki śpichlerz oraz inne zabudowania. Konie zdołano jeszcze wyprowadzić. Zdaje się, iż ogień podłożono umyślnie.

* **Nowe.** Od kiku już lat daje się tu odczuwać wielki brak mieszkań, to też dzierżawy podrożały o 30 do 50 procent. Wśród urzędników królewskich utworzyło się dla tego w tych dniach towarzystwo, które własne chce pobudować mieszkania.

* **Hawa.** Zegarmistrz Maksm. Meyer, któremu w nocy z dnia 27 na 28go września b. r. skradziono znaczną sumę pieniężną i różne drogocenne przedmioty, wyznaczył 300 mr. za wykrycie złodziei.

* **Toruń.** Zakażenia krwi doznał uczeń szkólny Barczewicz z Jakobskiego przedmieścia wskutek ukłucia się piórem w palec prawej ręki. Przywołany na drugi dzień lekarz musiał palec ująć.

* **Grudziądz.** Z okazyi wielkiego wieca »bundu« luterskiego zjechał tudotąd także prezes naczelny p. Jagow. Podziękował wiecownikom, przybyłym z blizka i z daleka, za liczny udział, i zaręczył, że Niemcy na Wschodznie stoją wiernie na straży narodowości niemieckiej. Zagorzałym Niemcem wykazał się nadburmistrz miasta Grudziądza Kuehnast. Cieszył się z tego, że Grudziądz po raz pierwszy ogląda w swych murach tak na wskroś niemieckie zebranie. Ubolewał nad tem, że Grudziądz przez 300 lat należał do Polski, bo ślady tego polskiego panowania nie dadzą się zdaniem p. nadburmistrza tak rychło zatrzeć. Uderzył przy tej okazyi na polskość i na uttramontanizm (to jest na tych katolików, którzy okazują objawianie Wiary św. na zewnątrz przez urządzanie zebrań, i przez ścisłe łączenie się ze Stolicą św.), i obwiniał te dwa faktory o to, że w Grudziądzu nie ma zgody pomiędzy luterami a katolikami.

* **Szczecin.** Polskie nabożeństwo w Szczecinie. Piszą nam: Rodakom Szczecina i okolicy donosimy, że w niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się w tutejszym kościele farnym polskie nabożeństwo rano o godz. 7 i pół. Od dnia tego począwszy odbywać się będą polskie nabożeństwa regularnie co trzy tygodnie. Obowiązkiem tutejszych rodaków nie tylko na te polskie nabożeństwa punktualnie i regularnie uczęszczać, ale także wszystkich znajomych o tych nabożeństwach uwiadomić. Za komitet Stanisław Mocek.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** Na przedmieściu Kruk aresztowano murarza Smilewicza, oraz jego córkę jako podejrzanych o nieludzkie znęcanie się nad trzyletniem dzieckiem pewnej służącej oddanem im na wychowanie. Maleństwo umarło skutkiem katowania. Smilewiczowa przychodziła do owej służącej regularnie co pierwszego po pieniądze na utrzymanie dziecka. Ostatnim razem przyszła dopiero w czwartek i oświadczyła matce, że dziecko spadło ze schodów i umarło skutkiem potłuczenia. Służąca poszła przekonać się sama do mieszkania Smilewiczów podejrzywając ich o jakąś nieczystą sprawę. I podejrzenia jej się sprawdziły, gdyż zwłoki dziecka pokryte były krwawemi ranami od uderzeń batów. Sprawców natychmiast osadzono w więzieniu.

* **Poznań.** Numery »Kuryera Poznańskiego« i »Orędownika«, w których zamieszczoną była znana odezwa, którą zabrała policya u p. Wrzesińskiego, zostały skonfiskowane. — »Gońcowi Wielk.« wytoczyła prokuratorya aż 3 procesy i to za wzywanie do nieposłuszeństwa, dalej za zamieszczenie korespodencyi z Pobiedzisk, omawiającą obicie dziecka w szkole, trzeci proces wytoczony został za rzekome wymuszanie (Nöthigung). — Sypią się procesy dla gazet polskich, jak z rogu obfitości!

Ze Śląska.

* **Opole.** Na wieży tutejszego zamku Piastowskiego ma być umieszczony teraz w miejsce polskiego pruski orzeł. Wiadomo że wieżę rozebrano i odbudowano dlatego, że się rzekomo pochyliła. Kto wie — pisze Gazeta Opolska — czy się nie pochyliła właśnie z tej przyczyny, że był na niej orzeł polski.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Kolonia.** W pogranicznej miejscowości holenderskiej 100 osób w 30 rodzinach zachorowało wśród objawów otrucia. Przypuszczają, że stało się to przez spożycie zepsutej kiszki lub zatrutej wody.

* **Do Krakowa** nadeszły wiadomości, że obok stacyi Lasek na linii kolejowej Chabówka-Zakopane, nastąpiło onegdaj wykolejenie pociągu osobowego. W tym wypadku odniosło uszkodzenie 20 podróżnych; cięższe obrażenia odnieśli: budowniczy Jarecki, maszynista i palacz pociągu, oraz konduktor Cieślik. Dotąd nie ma żadnych szczegółów, ani o przyczynie, ani o rozmiarach katastrofy. Na miejsce wypadku wyjechała z Krakowa komisya z ramienia władz kolejowych.

Rozmaitości.

Głupich nie sieją, sami się rodzą. Pewna robotnica na Śląsku z trudem i mozołem w pocie czoła uciułała sobie 850 m. Zamiast zaoszczędzony grosz złożyć w banku ludowym, gdzieby przynosił odsetki (procenta), wolała ona takowe schować pod beczkę z kiszoną kapustą, stojącą w sklepie. Syn, chłopak szkólny, wiedział o tem i zwierzywszy się drugiemu chłopakowi, zabrali się obaj do kradzieży. Podzielili też 250 m. pomiędzy soną, a resztę schowali w kupie mierzwy. Kradzież atoli niedługo się wydała. Chłopcom sprawiono lanie, a podobno zajmie się nimi sąd.

Odbudowanie miasta. W Ameryce odbudowują obecnie San Francinco, zburzone przez trzęsienie ziemi. Roboty przy odbudowywaniu miasta postępują raźno. Dotąd rozpoczęto pracę przy odbudowaniu 711 wielkich budowli i 1176 mniejszych. Koszt tych robót obliczony jest na 200 milionów marek. Trzydzieści tysięcy ludzi znalazło pracę przy tych budowlach. Komitet ratunkowy wydał kontrakt na budowę dwóch tysięcy domów dla ludzi pozbawionych dachu. Muszą one być gotowe do 1 grudnia. — Do trzech lat spodziewają się odbudować spaloną część miast. Obrót bankowy w miesiącu sierpniu wynosił 181 milionów dolarów (czyli przeszło 725 milionów mk.)

Sprzedaże, dzierżawy i licytacye.

— Wydzierżawienie polowania na obwód Klebarski nastąpi **w sobotę, 13 października po poł. o 3-ciej** w Klebarku, w oberży p. Zielińskiego najwięcej dającemu. Warunki ogłoszone zostaną w terminie.

— **We wtorek. 16-go października przed poł. o 9-tej** sprzedawane będą na podwórzu koszar artyleryi I najwięcej dającemu różne stare sprzęty, płótno, deki i narzędzia budowlane.

Na porę jesienną i zimową

polecamy nasze eleganckie

kapelusze ubierane dla pań jako i dla dzieci

Również wielki wybór BLUZEK, SPODNIC i **KOŁNIERZOW KOZUCHOWYCH** po tanich cenach.

Sächsisches Engros-Lager,

rynek nr. 13.

---

20 do 50 mr.

nagrody zapłacę temu kto mi wskaże złodzieja zwierzyny na polach w **Trękusku** tak, że go będzie można sądownie ukarać.

Dzierżawca polowania.

Starą oblekę

poleca w wielkim wyborze i tanio

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23 przy małym dworcu w domu p. G. Reitzuga.

Powròciłem.

A. Pollakowski,

lekarz praktyczny

w Biskupcu.

Niedoścignione są

Doeringa palone kawy.

Są one tanie, mają silny zapach i dobrą smakę. Ceny po 60 fen., 80 fen., 90 fen., 1,00, 1,20, 1,30, 1,40, 1,60 i 1,80 m. za funt. Przy odbiorze 9 funtów wysyłka i opakowanie darmo. — **Kawa odpadkowa** po 40 fen. za funt, przy odbiorze 4 funtów opakowanie gratis poleca i wysyła

A. Doering, Wartembork

holenderski skład kawy.

Mòj tartak

jako i

olejnia

są codziennie w biegu.

R. Ciecierski,

młyn w Wartemborku.

Sprzedaż towarów masy konkursowej J. Webera

rozpoczęła się **w piątek, 12-go bm.** — Sprzedaż odbywać się będzie przed południem od 8-mej do 12-tej i po południu od 2—8, **po bardzo tanich cenach.**

Regularne

połączenie paroweami pospieszn. i pocztowemi

z

BREMY

do

AMERYKI

Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg / Londyn Paryż

Baltimore-Galveston-Kuba

Połudn. Ameryka - Brazylia - La Plata

Morza środziemn. Egiptu

Azyi wschodniej, Australii.

Specyalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury

Norddeutscher Lloyd Bremen.

Generalny zastępca w Bydgoszczy:

P. Gerbrecht, Elisabethstrasse 49.

Generalny zastępca w Królewcu:

Ed. Bartenwerfer, Vordere-Vorstadt 84.

Książki do nabożeństwa

poleca w wielkim wyborze i po tanich cenach drukarnia „Gazety Olsztyńskiej".

Sztuczny miód.

Węborek emal. o 35 funt 10 m.
Węborek emal. o 10 funt 3 m.
Dzbanek emal. o 10 funt 3,50 m.
Dzbanek emal. o 5 funt 1,80 m.

Znakomite powidła

10 funtowy węborek 2,25 m.

poleca

P. Hirschberg, Olsztyn.

Moją posiadłość

w Krzywejnodze (Krummfuss) 13 mórg dobrej roli, wtem łąka, torf, jezioro z trzciną, budynek mieszkalny, stodoła i chlew, ogród owocowy, w pośród wsi przy szkole, chcę zaraz sprzedać.

Fryderyk Schulz,

gospodarz w Krzywejnodze (Krummfuss bei Passenheim).

---

2 uczni

w naukę **rzeźnictwa** przyjmie natychmiast

August Lukowski,

mistrz rzeźnicki, Olsztyn, ulica Lipsztacka 17.

Młodzieniec poszukuje mebl. stancyi, jeżeli być może ze stołowaniem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny do eksped. Gaz. Olszt. pod znakiem D. G. 100.

Tanie czeskie pierze!

10 funt.: świeże darte 8 mk., lepsze 10 m., białe miękkie jak puch darte 15 m., 20 m., śnieżno białe miękkie jak puch darte 25 m., 30 m. Przesyłka franko, wolna od cła, za zaliczką. Wymiana i zwrot za zwróceniem portoryum dozwolone.

Benedickt Sachsel, Lobes No. 893 poczta Pilsen, Czechy (Böhmen.)

BRACIA STAUB Olsztyn, ulica Dworcowa 10, 11 i 12

największy skład mebli na miejscu

polecają swój bogato zaopatrzony skład

mebli, luster, jako i innych rzeczy wyścielanych

w pojedyńczym, jako i lepszym wykonaniu. **Pianina (klawi[illegible])** tylko z najlepszych fabryk. **Dywany krajowe, orientalskie i zagraniczne, portye, firanki,** (gardyny) **story, przykrycia na stoły i kanapy**

proszą o łaskawe obejrzenie składu bez przymusu kupna. — Najtańsze ceny, starannie wykończone meble, długoletnia gwarancya. Na życzenie także za częściową odpłatą.

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład J. Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).